

# „Bastion” legionu wszechpolskiego

TOMASZ LUTYŃSKI

**„Demokracja to głupi system. Ja osobiście za najlepszy uważam faszyzm. Mam poglądy patriotyczne. Chcę coś zrobić dla własnego kraju. Zapisałem się do tej organizacji, żeby wskazała mi drogę, bo sam tego nie wymyślę”<sup>1</sup>.**

Członkowie **Młodzieży Wszechpolskiej** wznoszący w barze ręce w hitlerowskim pozdrowieniu, wszechpolka balangująca przy ognisku w kształcie swastyki, **Wojciech Wierzejski**, prawa ręka **Romana Giertycha**, na koncercie nazi-rockowego zespołu **Twierdza** – tym wszystkim żyły media (nie tylko polskie) przez ostatnie miesiące. Te wszystkie fakty szokują jednak jedynie niezorientowanych czytelników. Dla osób śledzących od lat rozwój środowiska skrajnej prawicy i obserwujących zachodzące w nim przemiany były to jedynie fakty obrazujące znaną od zawsze wszechpolską rzeczywistość.

Reaktywacja Młodzieży Wszechpolskiej po okresie niebytu w czasie komunizmu nastąpiła 2 grudnia 1989 roku na zjeździe w Poznaniu. Pierwszym prezesem wybrano głównego inspiratora reaktywacji – Roma-

na Giertycha. Pozostał nim do 1994 roku. Następnie ogłoszono go prezesem honorowym. Faktycznie jednak cały czas Giertych sprawował niepodważalną władzę poprzez swoich zaufanych ludzi – **Dariusza Wasilewskiego** (w 2007 r. wiceprezesa Narodowego Funduszu Zdrowia ds. Służb Mundurowych), **Wojciecha Wierzejskiego**, **Sylwestra Chruszcza** czy bliżej współczesności przez **Radosława Parde** i **Krzysztofa Bosaka**, kolejnych prezesów organizacji.

MW od samego początku swego istnienia, także pod bezpośrednim szefostwem Giertycha, kierowała swój przekaz do nazi-skinów i wszelkiej maści rasistowskich chuliganów (np. na stadionach) – z całą pewnością nie do „grzecznych chłopców w garniturach”, jak to później wielokrotnie próbowało ukazać kierownictwo organizacji. Wszelkie zmiany w wizerunku

MW i LPR to jedynie powierzchowny „piarowski” lifting nakierowany na uzyskanie politycznego poparcia.

Rasistowskie fascynacje MW odnosiły się nie tylko do sfery politycznej, ale także muzycznej. Zespoły związane z tą organizacją od zawsze kierują swój przekaz bezpośrednio do nazi-skinów. Muzyka przyciągała do organizacji coraz to nowych członków. Jej promowanie to niezmiennie od lat jeden z filarów polityki MW.

Jeszcze przed reaktywacją MW Roman Giertych (jako student historii UAM w Poznaniu) kierował dwiema inicjatywami wydawniczymi: od XII 1988 wydawano w Poznaniu pismo „**Młodzież Wszechpolska**”, a od stycznia 1989 r. ukazywało się pismo „**Gimnazjalista**” kierowane do uczniów szkół śred-

nich. Jednak pierwszym pismem MW o ambicjach ogólnopolskich, wychodzących ponad poziom wewnątrzorganizacyjnego biuletynu, był „**Bastion**”. Ukazywał się on od początku lat 90. w Białymstoku. Jego szefem był wspomniany już Dariusz Wasilewski, a pisywali do niego zarówno Roman Giertych, jak i jego siostra Anna, obecny prezes **Institutu Prałata Jankowskiego – Mariusz Olchowik** czy **Tomasz Kostyła**, lider nazi-rockowego zespołu **Legion**.

To właśnie „**Bastion**” wyznaczył strategiczny „nazi-rockowy” trend werbunkowy, którym kierowały się posłusznie pozostałe wszechpolskie pisemka w kolejnych latach. W artykule „*Muzyka oj!*” w „**Bastionie**” numer 12 z 1993 roku **Marek Wojciechowski** nie kryjąc aprobaty prezentował gwiazdy ówczesnej sceny nazi-skinowskiej: „*Kapele nacjonalistyczne podzieliłbym na dwie grupy. Pierwsza – narodowa – głosząca nacjonalizm, miłość do Polski, przywiązanie do tradycji itd. Są to m.in. Baranki Boże, BTM, Cyklon B, Orzeł Biały, Polska oraz działające do dzisiaj Legion i młode kapele – Deportacja z Łomży i Budweisera z Olsztyna i Kiosk Ruchu. Druga grupa – narodowo-socjalistyczna to zespoły zebrane w Aryjskim Frontie Przetwania (Honor i Konkwista 88). Ludzie ci charakteryzują się sympatią prohitlerowską (Honor zadedykował swoje demo Rudolfowi Hessowi), naśladownictwem neonazistów zza Odry i wiarą w Nowy Ład i zwycięstwo narodowej rewolucji*”. Wojciechowski zachwycał się również największą na świecie gwiazdą nazi-rocka, neohitlerowskim zespołem **Skrewdriver**, który „odegrał bardzo dużą rolę stając się inspiracją i wzorem do naśladowania dla wielu młodych grup”.

Ówczesną „proskinheadzką” strategię Giertycha, kontynuowaną potem przez lata przez Wierzejskiego i kolejnych bezpośrednich szefów MW, łatwo uzasadnić. Ruch nazi-skinów w latach 90. przeżywał swoje apogeum, a polska scena neofaszystowskiego rocka była jedną z największych w Europie, będąc istotną częścią składową sceny europejskiej, a nawet światowej. Było to idealne z punktu widzenia szefów Młodzieży Wszepolskiej środowisko pozyskiwania aktywnych członków.

Początkowo muzykę rasistowską w Polsce cechował niski poziom muzyczny i amatorska jakość nagrań. Jednak tylko do czasu wsparcia finansowego i pomocy organizacyjnej (dystrybucja, studia nagraniowe, muzyki sesyjni), jakiego udzieliła tej scenie za brzońska firma **Fan Records**. To ona wydała pierwsze profesjonalnie nagrane płyty rodzimych zespołów nazi-skinerskich, a także promowała zagraniczne zespoły rasistowskie. Poprzez szeroką sieć dystrybucji muzyka nazi-rockowa stała się łatwo dostępna w sklepach muzycznych w całej Polsce i mogła trafić do normalnej młodzieży na co dzień odległej od środowisk skrajnej prawicy. Fan Records wycofała się z rynku muzycznego dzięki działaniom antyfaszystów (np. „**Firma fonograficzna »Audio Fan«**”, „**NIGDY WIĘCEJ**”, nr 5, lato 1997 – dop. red.) i wywołanym przez nie artykułom prasowym.

Także według wszechpolaków to firmie Fan Records należał się „wieniec chwały” za rozpropagowanie muzyki faszystowskiej w Polsce: „*Tym większa chwała przypada tym, którzy odważyli się sprzeciwić oficjalnej linii partii i zajęli się propagowaniem*

*muzyki dla młodych nacjonalistów. Przykładem może być wydawnictwo Fan Records, dzięki któremu ukazało się już kilkanaście kaset, m.in. Legion, Konkwista 88 czy Honor. Firmie tej należy się nadsza wdzięczność i uznanie za zerwanie zastony milczenia. Dziękujemy i czekamy na kolejnych »niepokornych«* („*Oi! Na zawsze*”, „**Łódzki Szaniec**”, nr 5, 1996).

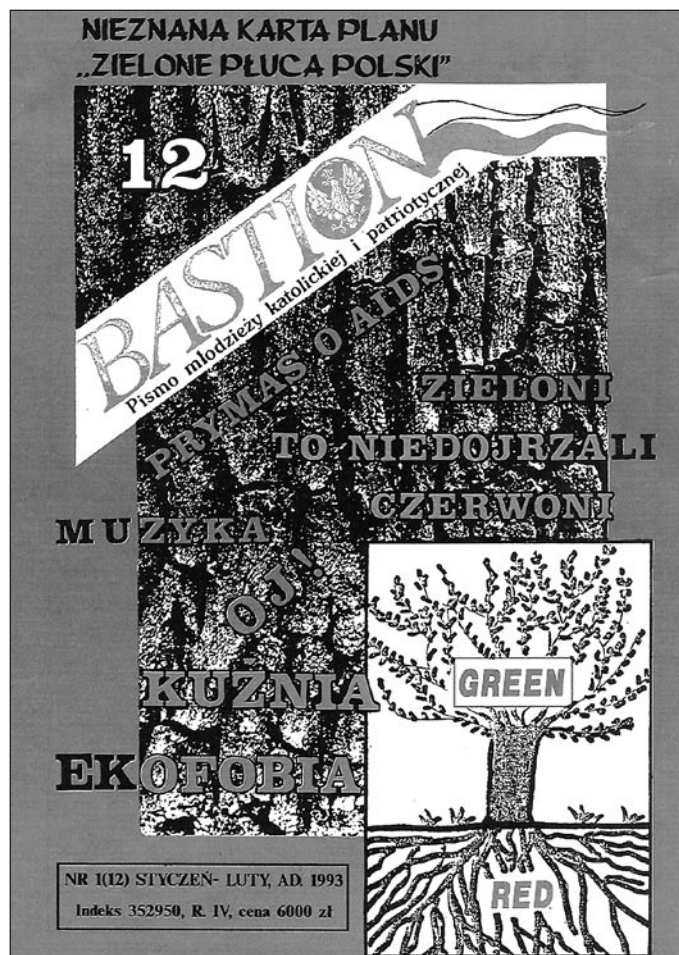
Kolejną firmą, która zasłużyła na wdzięczność neofaszystów okazała się powstała w 1998 r. w Białej Podlaskiej „firma zajmująca się dystrybucją i produkcją muzyki patriotycznej oraz wszystkim co z tym nurtem muzycznym jest związane, a więc sprzedażą koszulek, czapek, wpienek i innych tego typu gadżetów o charakterze prawicowo-narodowym. Firma ta pod nazwą **Narodowa Scena Rockowa (NSR)**

wydała także swoje pismo pod tym samym tytułem oraz ma swoje stałe rubryki w tygodniku **»Nasza Polska«** oraz w dzienniku **»Głos«**” („*Narodowa Scena Rockowa – alternatywa dla chłamu*”, „**Rekonkwista**”, nr 3, 1999).

NSR stała się najaktywniejszym ośrodkiem produkcji, dystrybucji i promocji muzyki rasistowskiej w Polsce. Współpracują z nią mniejsze firmy, jak np. założona przez muzyków neohitlerowskiej Konkwisty 88 **Celtic Sound**. NSR podjęła też próby promowania nazi-rocka wykraczające poza dotychczasowy krąg jego odbiorców. Zawsze jednak, niezależnie od rodzaju promowanej muzyki, towarzyszą jej treści rasistowskie, gdyż „*ogłupiające ludzi disco polo (nagminne jest tu także propagowanie braterstwa z Cyganami), happy hardcore i jungle pograżające człowieka w narkomanii, wszelkiego rodzaju punk rock, o takich ewenementach jak zespół o nazwie Jude już nie mówiąc*” („*Oi! Na zawsze*...”.) nie są godne, by istnieć. Zasięg oddziaływania muzyki promowanej przez NSR budził wśród wszechpolaków duże nadzieje, o czym świadczy kolejny cytat z „**Rekonkwisty**”, pisma MW: „*Patrząc na owoce pracy NSR myślę, że już ma znaczące sukcesy i w przyszłości poprzez dobrą narodową muzykę przyciągnie młodych ludzi do naszych idei*” („*Narodowa Scena*...”). Z drugiej strony, trudno się dziwić tak pochlebnym opiniom pisma, skoro twórca firmy **Michał Bechta** współpracował z jego redakcją.

Zgodnie ze strategią przyjętą przez wyznaczający w MW kierunki polityczne „**Bastion**”, promocją muzyki rasistowskiej na swoich łamach zajęła się, szczególnie w latach 90., większość wydawnictw związanych z MW. Na ich łamach znajdziemy wywiady z członkami kapel skrajnie prawicowych, opisy koncertów i recenzje płyt, od zespołów o charakterze „narodowo-katolickim” (**Legion**, **Twierdza**, **Szwadron 97**) poprzez neonazistowskie (**K88**, **Honor**, **Odrodzenie 88**) po narodowo-komunistyczny **Sztorm 68**. Różnice programowe nigdy specjalnie nie przeszkadzały członkom i sympatykom MW, o czym świadczy np. drukowanie w „**Łódzkim Szańcu**” (nr 23, 1998) tekstów neopogańskiej **Zadruży** czy promowanie składanek, na których były obok siebie zespoły nacjonalistyczne i neonazistowskie („**Łódzki Szaniec**” nr 21, 1998). I fani **Romana Dmowskiego**, i fani **Adolfa Hitlera** znajdowali na wszechpolskich łamach coś dla siebie – część z nich znalazła owo „coś” dla siebie również w samej organizacji.

To stałe współdziałanie środowisk neo-nazistowskich i nacjonalistycznych, nie tylko w sferze polityki, uwidacznia wydany przez NSR i Celtic Sound katalog sprzedaży wysyłkowej. Znajdujemy w nim nie tylko wydawnictwa muzyczne, ale także całą masę gadżetów (wpińki, naszywki, koszulki) oraz książki o tematyce rasistowskiej. Polskie i zagraniczne zespoły nacjonalistyczne o charakterze „katolickim” (**Legion**, **Odwet**, **Vae Victis**) sąsiadują z zespołami nazistowskimi (**Honor**, **K88**, **Skrewdriver**, **Svastica**, **Celtic Warriors**) o identyfikacji jednoznacznie neopogańskiej. Z tytułów prasowych katalog oferuje: „**Wszepolaka**”, „**Krucjatę**”,





„NSR” i faszystowsko-neopogańską „**Oda-łę**” czy „**Tryglawa**”. Swoistą różnorodnością emanują również propozycje książkowe: od polskich skrajnie prawicowych autorów (**Bogdan Byrzykowski**, **Jarosław Tomaszewicz**, **Mariusz Bechta** czy robiący karierę w IPN **Piotr Gontarczyk**) poprzez pozycje znanego negacjonisty Holokaustu **Davida Irvinga** i dzieła generała **SS Leona Degrelle’a**, po „**Dzienniki Turnera**” („biblię” rasistowskich terrorystów) i biografie muzyczne, np. neonazistowskiego Skrewdrivera. Koszulki, podobnie jak reszta gadżetów, przedstawiają głównie loga zespołów (np. **Bully Boys**, **Bound for Glory**, Szwadron 97) i zawierają symbolikę neofaszystowską (krzyże celtyckie, znaki runiczne, symbole **Ku Klux Klanu**). Tego typu wydawnictwa uwidaczniają wzajemne przenikanie się deklarowanych przez MW wartości narodowo-katolickich i idei neonazistowskich (często neopogańskich), od których oficjalnie odcinało się jej kierownictwo.

Obok promowania muzyki rasistowskiej ważnym elementem wydawnictw prasowych MW z lat 90. jest epatowanie wszelkiego rodzaju symboliką neofaszystowską. Grafika tych pisemek opierała się w głównej mierze na krzyżach celtyckich, tzw. „**falangach**” (ręka z mieczem – symbol przedwojennego **ONR**-u), symbolach **Ku Klux Klanu** i innych organizacji rasistowskich walczących o supremację białych.

Znaczące są także koncepcje wszechpolaków nt. przeciwników nazi-rocka... Oto jak wroga winnego prób zduszenia dźwięków muzyki white power przedstawia „**Łódzki Szaniec**”: „**Żydokomuna rządząca Polską ma zamiar zniszczyć wszelkie objawy nacjonalizmu, i to nie na drodze otwartej walki, lecz pokrętnymi drogami, tak bardzo charakterystycznymi dla pewnego ludu zamieszkującego wschodnie wybrzeże Morza Śródziemnego. Postanowili oni zgasić narodowy płomień, liczą na jego samoczynne wygaśnięcie, nie wydając płyt i kaset, utajniając informacje o koncertach itd.**” („**O! Na zawsze**”...). Wroga nie trzeba szukać, zawsze jest na miejscu i zawsze ten sam: Żydzi, lewica, liberałowie, masoni, demokracja, tolerancja.

Warto też przyrzeć się bliżej liderowi zespołu Legion, Tomaszowi Kostyle. Jego przykład najlepiej odzwierciedla silny sojusz części twórców nazi-rocka z kręgiem autorów „**Bastionu**”, który w początkowych latach 90. w dużej mierze pokrywał się z szefostwem MW.

Zespół Legion powstał na przełomie lat 1990/91, a rozpadł się w 1996 roku po wydaniu trzech płyt. Za jego szczytowe osiągnięcie uważana jest płyta „**AMDG**” (Ad Maximam Dei Gloriam – Dla większej chwały bożej) z roku 1996. Uchodzi ona według słuchaczy nazi-rocka za album klasyczny. Wśród wszechpolaków „**AMDG**” uważana jest za dzieło kanoniczne, w krytyczny sposób oddające połączenie skrajnego nacjonalizmu i fanatycznego fundamentalizmu katolickiego, które jest sednem ideologicznym MW.

Na płycie tej znajduje się też utwór sławiący przywódcę faszystowsko-katolickiego ruchu skupionego wokół pisma „**Rex**”

w Belgii w latach 30. XX wieku, Leona Degrelle’a. Podczas wojny Degrelle podjął współpracę z nazistowskim okupantem Belgii i został dowódcą Walońskiej Dywizji **Waffen-SS** walczącej na froncie wschodnim. Po wojnie za zbrodnie wojenne i zdradę sąd w Belgii skazał go zaocznie na karę śmierci. Degrelle, który przetrwał chowając się po wojnie pod skrzydła profaszystowskiej dyktatury gen. **Franco**, do śmierci też pozostał fanatycznym hitlerowcem. Konsekwentnie przeczył także istnieniu komór gazowych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Sam Kostyla także uznaje Holokaust za mit i wymysł powojennej propagandy.

Lider Legionu ma także negatywny stosunek do mniejszości narodowych. „**Mniejszości dla mnie nie istnieją. Ja nie widzę problemu**” („**Legion – wywiad**”, „**Skinhead Sarmata**”, nr 2, 1992). Przytoczmy wypowiedź Kostyla oddającą w pełni stosunek nacjonalistów polskich do państw i narodów ościennych: „**Głupia Litwa, rządzona przez Żyda Landsbergisa, prymitywna Białoruś, wredna i zafałszowana Ukraina – te trzy prowincje, kiedy byliśmy słabi, skakały nam do oczu, tudząc się na lepsze jutro, zapominając o tym, iż aby coś osiągnąć samodzielnie należałoby wejść pod wpływ cywilizacji łacińskiej, a nie rozpasanej turańszczyzny. Oni po prostu mają kompleksy niższości wobec Polaków, gdyż wszystko co mają za wdzięczają nam. Litwini, Białorusy, Ukraińcy, Łotysze ... to lud dziki, pozbawiony wyższych uczuć, niezdolny do samodzielnego istnienia, który notorycznie domaga się separacji od Rzeczypospolitej. Wiadomo za czyje pieniądze. Kiedy odzyskamy niepodległość, Litwini będą stanowić tanią siłę roboczą, Łotyszy wysiedlimy do Estonii, Białorusini będą służyć za tabory, kiedy polski szlachcic będzie siadał na koń, Ukraińców ukarżemy przykładnie za zbrodnie na narodzie polskim, a resztę pognamy za Dniepr, aby ten lud bez tradycji i kultury nie był już nigdy zakałą dla Polski**” („**Legion – wywiad**”...).

Kostyla znany jest ze swoich narodowo-katolickich poglądów, aczkolwiek rozumie je nader specyficznie – podejście tego typu znamy zresztą dobrze z wszechpolsko-elpeerowskiej praktyki politycznej. Trzeba też podkreślić, że to właśnie interpretacja katolicyzmu a’ la Kostyla jest głównym źródłem kultu Legionu i jego lidera w kręgach Młodzieży Wszechpolskiej, co wielokrotnie znajdowało odbicie w deklaracjach różnych jej przedstawicieli. W cytowanym już wywiadzie w pisemku „**Skinhead Sarmata**” Kostyla mówił: „**W Polsce katolickiej musi obowiązywać bezwzględny zakaz przerywania ciąży. Musi to być zagwarantowane ustawowo. Każda kobieta, która zabije własne dziecko, musi sponąć na stosie**”. To mroczne „średniowieczne” podejście do sprawy nie dziwi, gdyż Tomasz Kostyla jest „gorącym zwolennikiem Świętego Oficjum. Święta Inkwizycja musi powrócić, aby czuwać nad czystością naszej wiary, Narodu, zdrowych zasad moralnych każdego katolika. W dobie obecnej Polska potrzebuje Świętej Inkwizycji”.

Póki co na straży katolickiej czystości stanąć muszą legiony wszechpolskie i to one mają chronić go m.in. przed zlaicyzowaną cywilizacją, która „**zmierza nieuchronnie ku upadkowi**” (T. Kostyla „**Dlaczego wierzyć?**”, „**Bastion**”, nr 26/27, 1997).

W sprawie wrogów Kościoła oddajmy raz jeszcze głos Kostyle: „**Kler w Polsce jest bardzo atakowany przez czynniki antynarodowe. Wprowadza się do seminariów masonów, zbrojeńców, pijaków, Żydów po to, aby poprzez herezję, faryzeizmo i rozpustę zohydzić Kościół i odciągnąć od niego ludzi. Żydzi dążą do likwidacji wiary, aby na jej miejsce wprowadzić kult szatana. Kler polski jest najbardziej atakowany ze względu na to, że ponad 99% Polaków to katolicy. Konsekwencją obecności w Kościele synagogi szatana jest np. list Episkopatu do Żydów, wspólne modły z szatanistami, judeizowanie liturgii Mszy św. I wiele innych rzeczy pachnących siarką i stosem. Taki stan rzeczy jest całkowitym przeciwieństwem i zaprzeczeniem nauki Chrystusa i wchodzi również w kolizję z prawami Narodu**” („**Legion**”...).

Swoistym komentarzem do obecności człowieka z takimi poglądami na łamach białostockiego „**Bastionu**” jest fakt, że ówczesnym szefem Młodzieży Wszechpolskiej w tym mieście był **Mariusz Kamiński**. „**Bastion**” był w tamtym czasie swego rodzaju „witryną” poglądów politycznych podlaskiej MW. Sam Kamiński należał do grupy Dariusza Wasilewskiego, która zniechęcona kolejnym nieudany skokiem na stanowiska odeszła pod koniec lat 90. ze struktur MW i przyłączyła się do **ZChN**. Po wyborach 21 października 2007 roku wszedł on z listy **Prawa i Sprawiedliwości** do Sejmu.

Mając takie i zbliżone poglądy środowisko MW było naturalnym sojusznikiem antysemickiego, ksenofobicznego **Radia Maryja**. Na jego antenie „**pojawiły się cotygodniowe audycje z udziałem wszechpolaków. Po raz pierwszy tak masowe medium dopuściło ich do mikrofonu. Młodzież wykorzystała tę promocję, przestała być politycznym folklorem**” (L. Ostalowska...). To właśnie RM wypromowało Romana Giertycha i jego MW i to ks. **Tadeusza Rydzika** obciąża ich awans do parlamentarnego grona „prawdziwych polityków”. Awans ten w krótkim czasie spowodował, iż przestali oni być uważani jedynie za bandę awanturujących się nazi-skinów.

Natomiast pełną odpowiedzialność za działalność organizacji, którą stworzył i której nadał charakter, ponosi Roman Giertych. Jest to odpowiedzialność za propagowanie rasizmu, homofobii, narodowego szowinizmu i przemocy. Od tej odpowiedzialności nie ma dla niego ani zwolnienia, ani ucieczki.

<sup>1</sup> Wypowiedź młodego wszechpolska (L. Ostalowska, P. Piotrowski „**Ojczyzna moja jest pieśnią ze stali**”, „**Gazeta Wyborcza**”, 21-22.06.2003.

<sup>2</sup> Tygodnik wydawany przez **Antoniego Macierewicza**.

<sup>3</sup> Neonazistowsko-neopogańskie pismo wydawane przez **Mateusza Piskorskiego**, byłego posła **Samoobrony**. ♦